

Metale szlachetne i diamenty - najpiękniejsze inwestycje alternatywne

W przypadku metali szlachetnych prym wiedzie złoto, które z roku na rok bije rekordy zakupów w celach inwestycyjnych i od kilkunastu lat zapewnia inwestorom dodatnie stopy zwrotu. W 2011 roku, według szacunków, Polacy kupili aż 3 tony tego kruszcu w postaci sztabek i monet bulionowych, co stanowi wzrost o 50 proc. od roku 2010. Rok 2012 prawdopodobnie przyniesie kolejny skokowy wzrost sprzedaży. Największymi zaletami inwestycji w złoto jest brak obłożenia go podatkiem VAT, a także wysoka płynność. Im bardziej powiększa się polski rynek tym bardziej też ta płynność rośnie, a marże dealerskie (zarówno przy skupie jak i sprzedaży) spadają. Złoto można odsprzedać w oddziałach NBP, w niektórych lombardach, poprzez aukcje internetowe czy też u dostawcy, u którego dokonano zakupu. Od niedawna funkcjonuje też na rynku platforma do obrotu fizycznym złotem – www.GieldaMennicy.pl, która umożliwia zakup i sprzedaż złota inwestycyjnego po cenach zbliżonych do cen giełdowych. Ważnym aspektem jej funkcjonowania jest też fakt, że osoba chcąc dokonać transakcji sama decyduje o cenie. Przykładowo: może ona złożyć zlecenie sprzedaży złota nawet znacznie powyżej aktualnych cen rynkowych i zostanie ono zrealizowane w przyszłości, jeśli przyszłe ceny rynkowe osiągną ten poziom. Dzięki temu nie musi śledzić codziennie kursów i wie od momentu złożenia zlecenia, ile zarobi na inwestycji w złoty kruszec. Jednakże platforma umożliwia grę na

W okresie ciągłej niepewności w gospodarce światowej coraz więcej osób zwraca się ku inwestycjom od wieków kojarzonym ze stabilnością i gwarancją bezpieczeństwa kapitału. A są nimi najczęściej metale szlachetne oraz diamenty. Produkty te oprócz swoich walorów inwestycyjnych posiadają jeszcze jedną cechę, która też ma znaczenie dla inwestorów – są po prostu magicznie piękne i pociągające.

Bartłomiej Knichnicki

złocie również spekulantom, którzy chcą dokonywać nawet kilkunastu transakcji dziennie i wykorzystywać zmienność cen tego metalu w ciągu dnia do dokonywania zakupów przy

najniższych cenach i sprzedaży przy najwyższych.

Nie tylko złoto co się świeci

O ile złoto zdobyło szeroką popularność wśród polskich inwestorów, o tyle inne metale szlachetne pozostają mocno w tyle i wciąż są postrzegane jako inwestycje bardzo egzotyczne. Podobnie jak w przypadku złota, w inwestycjach w metale szlachetne również mamy do czynienia ze sztabkami i monetami bulionowymi, jednak ich wybór w porównaniu do złota jest znacznie mniejszy. Szeroką ofertę monet i sztabek możemy znaleźć jeszcze dla srebra, natomiast platyna i pallad nie cieszą się zbyt dużym zainteresowaniem, stąd też i wybór jest bardzo ograniczony. Powodów mniejszego zainteresowania tymi metalami szlachetnymi jest kilka. Podstawowy to fakt, że ich zakup jest obłożony podatkiem VAT, co już na starcie zmniejsza rentowność naszej inwestycji. Kolejnym problemem jest mniejsza płynność. Inaczej niż w przypadku złota nie mamy już tylu możliwości zbycia swoich sztabek czy monet i warto przy zakupie dopytać dealera, jaką ma politykę na odkup tych metali. Ponadto znaczenie ma też fakt, że metale szlachetne w znacznie większym stopniu są wykorzystywane w przemyśle. Powoduje to, że ich cena jest uzależniona od ogólnej koniunktury gospodarczej i w praktyce nie stanowią tak stabilnej inwestycji jak np. złoto. Mimo wszystko część inwestorów decyduje się na zakup srebra, platyny czy palladu. Kieruje nimi z jednej strony chęć głębszej dywersyfikacji swoje-

go portfela, z drugiej zaś szansa na spore wzrosty w przypadku gdy koniunktura się ustabilizuje. Metale szlachetne w ciągu ostatnich kilku miesięcy dotknęła dość drastyczna przecena, co powoduje, że są relatywnie tańsze od złota. Warto tu podać przykład platyny, której cena od września 2011 roku utrzymuje się poniżej cen złota. Natomiast historycznie ceny platyny zwykle były wyższe od cen złota i do dzisiaj tę tendencję odczuwamy kupując np. platynową biżuterię u jubilera. Zatem jeśli sytuacja gospodarcza na świecie się poprawi, ceny tych metali mogą gwałtownie wystrzelić do góry.

Kobiety je kochają - inwestorzy już mniej

O ile inwestycje w metale szlachetne stają się tematem coraz powszechniejszym wśród polskich inwestorów, o tyle diamenty wciąż pozostają dla nich złożoną i trudną inwestycją. Jest to spowodowane bardzo wieloma zmiennymi, które w efekcie mają wpływ na cenę diamentów. W przypadku metali szlachetnych możemy łatwo pozyskać informacje o cenie giełdowej, a następnie na podstawie wagi i próby naszej sztabki i monety łatwo policzyć ile jest ona warta, jednak w przypadku diamentów kalkulacja jest o wiele bardziej złożona. Zależy ona od tzw. 4C, czyli masy kamienia wyrażonej w karatach (carat), koloru (colour), czystości (clarity) i szlif (cut). Dodatkowo w przypadku diamentów – pomimo że wielkość ma istotne znaczenie – nie jest ona decydująca. Przykładowo kamień o wadze 1 karata, najlepszym kolorze (D) i czystości (IF) będzie nieznacznie więcej wart niż kamień o wadze 2 karatów, przeciętnym kolorze i czystości, ale już nawet kilkukrotnie więcej wart niż kamień o wadze 1 karata, ale tylko o przeciętnym kolorze i czystości. Dlatego wszyscy zainteresowani inwestycją w diamenty powinni zapoznać się z tzw. Rapaport Report. Jest to publikowane co tydzień zestawienie cen rynkowych diamentów, które stało się standardem branżowym wyceny kamieni. Co praw-



cić uwagę, jaki certyfikat jest do niego dołączany. Istnieje wiele laboratoriów gemmologicznych klasyfikujących diamenty, jednak tylko trzy z nich cieszą się międzynarodowym zaufaniem. Są nimi: GIA (Gemological Institute of America), IGI (International Gemmological Institute) oraz HRD (Hoge Raad voor Diamant). Certyfikowane przez te instytucje diamenty są zabezpieczone przez laserową inskrypcję z numerem certyfikatu na samym kamieniu lub przez umieszczenie diamentu w specjalnym opakowaniu z numerem certyfikatu.

Magia - i zyskowość - lśniących kamieni

Pomimo całej złożoności inwestycji w diamenty, wynikającej z ich dużej różnorodności, magia tych lśniących kamieni sprawia, że są nie tylko ciekawą alternatywą w stosunku do tradycyjnych inwestycji. Diamenty stanowią bowiem stosunkowo bezpieczną i naprawdę zyskową lokatę kapitału. Od końca roku 2007 do chwili obecnej ceny diamentów inwestycyjnych (za które przyjmuje się kamienie powyżej 1 karata) wzrosły w przedziale od 20 proc. do 40 proc. (według <http://www.pricescop.com>). Oczywiście powyższy przedział wynika z różnorodności kamieni, które są dostępne na rynku, tendencja jest jednak wyraźnie widoczna – istnieje zasada, że im większy kamień, tym większą mamy szansę wzrostu jego ceny. Niestety jest to okupione gorszą jego płynnością.

Pozostaje zatem mieć nadzieję, że Polacy w większym stopniu przekonają się do inwestycji, które nie tylko stanowią ważną dywersyfikację naszego portfela, ale również cieszą oko. I może w końcu tekst *Diamenty są najlepszym przyjacielem kobiety* będzie można też zamiennie stosować z nowym hasłem: Diamenty są najlepszym przyjacielem inwestora.

da Rapaport Report jest dostępny tylko dla płatnych subskrybentów, ale nasz sprzedawca powinien nam udostępnić wgląd w niego. Co jest ważne dla polskich inwestorów – ceny diamentów zależą też od notowań naszej waluty, ponieważ ceny w Rapaporcie wyrażone są w dolarach amerykańskich. Jest jeszcze jedna istotna wada inwestycji w diamenty. To fakt objęcia ich podatkiem VAT. Niestety znacznie pogarsza to opłacalność diamentowej inwestycji. Choć i na to znaleziono rozwiązanie. Wystarczy zapytać naszego dostawcę czy nie ma w ofercie diamentów z rynku wtórnego, czyli skupionych od klientów. W takim wypadku VAT będzie doliczony tylko do marży sprzedawcy, a nie do wartości całego kamienia, co może istotnie obniżyć cenę zakupu. Przy zakupie kamienia warto też zwró-

■ ■
Bartłomiej Knichnicki
dyrektor zarządzający
www.MennicaSkarbowa.pl